

Sieg, Jan

Budowanie cywilizacji miłości zadaniem Kościoła obecnego w świecie współczesnym

Studia Teologiczne 14, 337-345

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH NOWACKI

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM Z OKAZJI XXX ROCZNICY ZAKOŃCZENIA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

W Łomży dnia 16 grudnia 1995 r. odbyło się sympozjum poświęcone upamiętnieniu 30 rocznicy zakończenia obrad Soboru Watykańskiego II. Inicjatorem tego sympozjum była Akademia Społeczna. Na początku uczestnicy Sympozjum wzięli udział we Mszy św., której przewodniczył Ks. Prałat Dr Antoni Boszko, Wikariusz Generalny. W homilii zwrócił on uwagę na nasilającą się krytykę Kościoła, która ujawnia brak podstawowej wiedzy o nim. W tym kontekście Celebrans zwrócił uwagę na potrzebę coraz głębszej percepcji nauki Soboru Watykańskiego II.

Po zakończeniu Mszy św. uczestnicy Sympozjum udali się do gmachu Kolegium Teologicznego, aby uczestniczyć w wykładach i wziąć udział w dyskusji. Uczestnikami Sympozjum byli głównie Profesorowie i alumni WSD w Łomży oraz osoby skupione wokół Akademii Społecznej.

Przytaczamy tu treść wygłoszonych wykładów lub ich streszczenia.

Ks. Prof. Dr hab. Jan Sieg - Kraków

BUDOWANIE CYWILIZACJI MIŁOŚCI ZADANIEM KOŚCIOŁA OBECNEGO W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Pięćdziesięciolecie zakończenia II wojny światowej było okazją do urządzenia we Wiedniu Międzynarodowego Sympozjum *Miejsce Mauthausen w pamięci historycznej*. W dniu 4 maja 1995 r. na Sympozjum tym Anna Pawełczyńska, prof. socjologii, wygłosiła referat pt.: *Ludobójstwo w systemach totalitarnych - Europa XX wieku*. Stwierdziła ona, że organizacja i realizacja zbrodni ludobójstw w Europie Środkowej przez III Rzeszę Niemiecką i przez ZSRR nie byłaby możliwa bez upowszechnienia pseudoracjonalnych teorii, uzasadniających nienawiść rasową, narodową czy klasową. Twórcami monstrualnych mechanizmów skutecznego ludobójstwa w XX w. byli Hitler i Stalin. Całe moralnie zdegradowane społeczności

uczestniczyły w masowej zbrodni ludobójstwa. Liczba ofiar ludobójstwa w XX w. w skali światowej wynosi przypuszczalnie ok. 250 milionów ofiar.

Współodpowiedzialnymi za te zbrodnie ludobójstwa w Europie środkowej są rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych, które pozostały głuche na informacje dostarczane z Polski o ludobójstwie, popełnianym na Żydach, Cyganach i Polakach.

W okresie II wojny - stwierdza Anna Pawelczyńska - i po jej zakończeniu rządy USA i krajów zachodnich uczestniczyły w zacieraniu śladów sowieckiego ludobójstwa popełnianego na Polakach i na innych narodach Europy środkowej i Wschodniej. Przywódcy wyposażeni w wiedzę o mechanizmach i trwaniu sowieckich zbrodni ponoszą pełną współodpowiedzialność za utworzenie tzw. stref wpływów, czyli wyrażenie zgody na ludobójstwo sygnowane w Jaltcie¹.

Następne dziesięciolecie bieżącego stulecia przyniosły nowe dowody niezdolności mocarstw do zapobieżenia zbrodniom ludobójstwa, które dotąd zdarzają się nie tylko w Afryce i Azji, lecz także w Europie. W końcu może dojść do globalnej katastrofy wojennej, zamieniającej ziemię w cmentarzysko ludów.

Tym bardziej naglące jest budowanie cywilizacji miłości, o której mowa jest w nauczaniu społecznym ostatnich papieży².

Powszechna miłość społeczna odpowiedzią na wyzwanie ateizmu

W swoim nauczaniu społecznym, którego centrum stanowi idea cywilizacji miłości, Jan Paweł II udziela odpowiedzi na wyzwanie ateistycznego humanizmu oraz ideologii ustanawiających różne fałszywe bóstwa. Na kongresie *Ewangelizacja i ateizm* (10.X.1980) Papież powiedział: *A jednak - jakże tego nie stwierdzić z podziwem - człowiek opiera się tym stale wznawianym atakom i temu krzyżowemu ogniowi ateizmu pragmatycznego, egzystencjalnego, neopozytywistycznego, nietzscheańskiego... Nacisk praktyki ateizmu i destrukcja doktryn nie przeszkadzają, czasem nawet przeciwnie, wywołują tak w obrębie oficjalnie ateistycznych, jak w obrębie tak zwanych społeczeństw konsumpcyjnych - niezaprzeczone rozbudzenie religijne. (...).*

Bądźmy więc świadkami Boga żywego w duchu i w prawdzie, nosicielami Jego ojcowskiej czułości w łonie świata skoncentrowanego na sobie i oscylującego pomiędzy lucyferyczną pychą a wynikającą z rozczarowania rozpaczą. (...)

Rzeczą chrześcijanina jest dawanie świadectwa... To świadectwo winno być równocześnie świadectwem myśli i świadectwem życia. (...)

Kościół, bardziej niż kiedykolwiek stojący w obliczu dramatu ateizmu, zamierza dziś odnowić swój wysiłek myśli i świadectwa w głoszeniu Ewangelii. Podczas gdy cały rój pytań osacza umysł człowieka wydanego na łup nowoczesności, tajemnica pozostaje ponad problemami, I jak nas uczył Sobór Watykański II - „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”. Niechaj Jego Duch światłości będzie natchnieniem waszej pracy intelektualnej, a Duch Jego mocy niech ożywia wasze świadectwo życia³.

¹ Anna Pawelczyńska, *Ludobójstwo w systemach totalitarnych - Europa XX wieku*, Przegląd Powszechny 9/889 (1995), s. 222-232.

² Jan Paweł II, *Otrzymałście Ducha przybrania za synów*. Libreria Editrice Vaticana 1992, s. 62.

Sobór, traktując o przyczynach ateizmu, stawierdza, że sami wierzący, jeśli zaniedbują obowiązki moralności społecznej, również mogą mieć udział w powstaniu ateizmu⁴. Jan Paweł II w przemówieniu do członków Papieskiej Komisji *Iustitia et pax* (Pokój i sprawiedliwość) mówi o obowiązkach społecznych w sposób równoznaczny z realizacją budowy cywilizacji miłości w rzeczywistości społecznej. Oto jego słowa: *Tam miłość społeczna powinna stanowić przeciwwagę dla egoizmu, wyzysku i przemocy; musi być światłością świata, którego wizja może w każdej chwili być zaćmiona przez groźbę wojny, wyzysk społeczny lub gospodarczy, łamanie praw ludzkich. Musi prowadzić do czynnej solidarności z tymi, którzy pragną działać na rzecz sprawiedliwości i pokoju w świecie. Ta miłość społeczna winna umacniać szacunek dla osoby i chronić autentyczne wartości ludów i narodów oraz ich kultur. Dla nas zasadą tej miłości społecznej jest troska Kościoła o to, by człowiek odnajdywał się w samym Jezusie Chrystusie, jak zaświadczyają ewangeliści*⁵.

O nowy humanizm dla cywilizacji współczesnej

W soborowym rozumieniu cywilizacji słowo postęp nie występuje, jednak treść jest dobitnie wyrażona. Przy czym nie towarzyszą jej żadne akcenty krytyczne, lecz tylko uzasadnione zapytanie o humanistyczne znaczenie tego postępu i o jego wartość. Oto dalszy ciąg wypowiedzi soborowej: *W obliczu tego ogromnego wysiłku ogarniającego już cały rodzaj ludzki budzą się wśród ludzi pytania: Jaki jest sens i jaka wartość tych wysiłków? Jak należy używać tych wszystkich rzeczy? Do jakiego celu zmiierają wysiłki czy to poszczególnych ludzi, czy ich społeczności? (...) Dla wierzących jest pewne, że aktywność ludzka i indywidualna, i zbiorowa, czyli ów ogromny wysiłek, poprzez który ludzie starają się w ciągu wieków poprawić warunki swego bytowania, wzięty sam w sobie odpowiada zamierzeniu Bożemu*⁶.

Tę wartość humanistyczną będzie posiadała cywilizacja pod warunkiem, że w życiu gospodarczo-społecznym uszanowana będzie godność osoby ludzkiej, pełne jej powołanie jak i dobro całego społeczeństwa. *Człowiek bowiem - stwierdza Sobór - jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego*⁷.

Społeczeństwa przemysłowe, uczestniczące w postępie cywilizacyjnym, mają poczucie wyższości wobec ludów gospodarczo słabo rozwiniętych, które ze swej strony im tego postępu zazdroszczą. Dlatego aktualna wciąż pozostaje następująca przestroga Soboru: *Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszystkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi. A zaznaczyć jeszcze trzeba, że liczne narody mniej zasobne ekonomicznie, a bogatsze w mądrość mogą innym przynieść niezwykle wiele pożytku*⁸.

Kościół, który na Soborze określił siebie jako Lud Boży Nowego Przymierza w Chrystusie, chce być obecnym w świecie współczesnym nie przez hierarchię jak to

³ Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. III 1980, s. 150.

⁴ *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, red. ks. M. Radwan SCJ i in., Rzym-Lublin 1987, cz. I, s. 324 n.

⁵ Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. III 1980, s. 34.

⁶ *Dokumenty*, cz. I, s. 334.

⁷ *Dokumenty*, cz. I, s. 356.

było dawniej, lecz przez katolików świeckich, wyposażonych w nowoczesne kompetencje naukowe i techniczne. *Sobór* - czytamy w *Gaudium et spes* - *upomina chrześcijan, obywateli obydwu społeczności, aby przekładali się do wiernego wypełniania swych obowiązków ziemskich, kierując się w tym duchem Ewangelii. (...) Uznając wymagania wiary i obdarzeni jej siłą, niech bez ociągania się obmyślają, gdzie należy, nowe poczynania i niech je realizują. Rzeczą ich należycie już uformowanego sumienia jest starać się o to, aby prawo Boże było wpisane w życie państwa ziemskiego*⁹.

Zasada braterskiej solidarności fundamentem cywilizacji miłości

Nie wolno trwać w postawie fatalistycznej rezygnacji w obliczu obecnego kryzysu gospodarczego i społecznego. Albowiem nędza i ubóstwo nie jest fatalną i nieuniknioną ceną, jaką należy płacić za postęp ludzkości; przyczyną panującej nędzy są struktury ekonomiczne i społeczne, za które odpowiedzialna jest nieuporządkowana wolność ludzka. Obecny kryzys może być przezwyciężony przez zgodne współdziałanie wolnych osób ludzkich według norm sprawiedliwości i solidarności.

Współczesna sytuacja kryzysowa stanowi wyzwanie, rzucone ludziom dobrej woli, mającym świadomość swej wolności i swej odpowiedzialności za struktury społeczne i ekonomiczne świata. *Z każdym dniem* - stwierdza Sobór Watykański II - *zwiększa się liczba mężczyzn i kobiet jakiegokolwiek grupy czy narodowości, świadomych tego, że są sprawcami i twórcami kultury swej wspólnoty. W całym świecie coraz bardziej rośnie poczucie autonomii i zarazem odpowiedzialności, co ma ogromne znaczenie dla duchowej i moralnej dojrzałości rodzaju ludzkiego. Jaśniej się to okaże, jeśli uświadomimy sobie fakt jednoczenia się świata oraz zadanie, stojące przed nami, by w prawdzie i sprawiedliwości budować lepszy świat. W ten sposób jesteśmy świadkami narodzin nowego humanizmu, w którym określa człowieka przede wszystkim odpowiedzialność wobec jego współbraci i wobec historii* (KDK 55)¹⁰.

Ponieważ Bóg Ojciec jest początkiem i celem wszystkich ludzi, wszyscy jesteśmy powołani, aby być braćmi. I dlatego na podstawie tego samego powołania ludzkiego i Bożego możemy i powinniśmy bez gwałtu, bez podstępów, w prawdziwym pokoju współpracować ze sobą nad budową świata...

Ojciec zaś chce, byśmy we wszystkich ludziach upatrywali Chrystusa Brata i skutecznie ich miłowali zarówno słowem, jak i czynem, a w ten sposób, dając świadectwo prawdzie, przekazywali innym tajemnicę miłości Ojca niebieskiego (KDK 92 i 93)¹¹.

Objawianie ludziom ojcowskiej Miłości Boga Stwórcy wszystkich ludzi dokonuje się wtenczas, gdy uczniowie Jezusa wypełniają uczynki braterskiej miłości wobec ludzi. *Wolność* - pisze Jan Paweł II - *ku której wyswobodził nas Chrystus (por. Ga 5,1), pobudza do stania się sługami wszystkich. W ten sposób proces rozwoju i wyzwolenia konkretyzuje się w praktyce solidarności, czyli miłości i służby bliźniemu, zwłaszcza najuboższym: „Tam bowiem, gdzie brak prawdy i miłości, proces wyzwolenia*

⁸ Dokumenty, cz. I, s. 323 n.

⁹ Dokumenty, cz. I, s. 341.

¹⁰ Dokumenty, cz. I, s. 350 n.

¹¹ Dokumenty, cz. I, s. 377.

prowadzi do uśmiercania wolności, która utraci wszelkie wsparcie"¹² (*Sollicitudo rei socialis*, n. 46)¹³.

Sprawiedliwość i miłość społeczna wobec ludzi świata pracy

O Janie Pawle II napisano, że przejął on od Pawła VI wyrażenia *cywilizacja miłości* i uczynił je hasłem swego pontyfikatu¹⁴. Napisał on w enc. O Bożym miłosierdziu (*Dives in misericordia*, 1980), że Paweł VI wielokrotnie wskazywał na *cywilizację miłości* jako na cel, do którego winny zmierzać wszelkie wysiłki w dziedzinie społecznej i kulturalnej oraz ekonomicznej i politycznej¹⁵.

W czasie drugiej pielgrzymki do Polski (1983) Jan Paweł II na lotnisku w Muchowcu pod Katowicami odprawił Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej, którą lud śląski czci jako *Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej*. Tym dwom najważniejszym wartościom nauki społecznej Kościoła poświęcił Papież przemówienie, wygłoszone po mszy św. do świata pracy.

Oto słowa Papieża: *Sprawiedliwość i miłość społeczna oznacza właśnie tę pełnię ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej (...)*

Człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale podmiotem; podmiotem, który w całym procesie produkcji ma pierwszeństwo przed kapitałem. Człowiek przez swoją pracę staje się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesu pracy, wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć.

Zwracamy się do Maryi jako Matki sprawiedliwości społecznej, ażeby te podstawowe zasady ładu społecznego, od których zależy prawdziwy sens ludzkiej pracy, a z nią sens bytowania człowieka, przyoblekały się w realny kształt życia społecznego na naszej ziemi. Człowiek bowiem nie jest w stanie pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przesłonięty.

I dlatego gorąco prosimy Matkę sprawiedliwości społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens, poczucie sensu.

*Równocześnie zaś wzywamy Maryję jako Matkę miłości społecznej. (...) Ta miłość społeczna nie jest też niczym innym jak stale przypominaną przez papieża Pawła VI cywilizacją miłości, w stronę której trzeba sterować w całym rozwoju życia społeczeństw i życia międzynarodowego. (...) Przyjmijcie ewangelię sprawiedliwości i miłości społecznej. Niech ona zespala Was głęboko wokół Matki Chrystusa w Jej sanktuarium w Piekarach, tak jak zespalała tutaj całe pokolenia. Niech promieniuje szeroko na życie ludzi ciężkiej pracy na Śląsku i w całej Polsce*¹⁶.

¹² Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, *Liberatatis conscientia* (22 marca 1986), 24: AAS 79(1987), s. 564.

¹³ Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia Populorum Progressio*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan, s. 92 n.

¹⁴ Ks. J. Krasieński, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 412.

¹⁵ Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o Bożym Miłosierdziu *Dives in Misericordia*, Pallotinum 1980, s. 52.

Więź sąsiedzka i miłość wzajemna

Ludzie, mieszkający na tym samym terytorium, są ze sobą powiązani nie tylko sąsiedzką więzią społeczną, lecz także licznymi instytucjami społecznymi, wyspecjalizowanymi w służeniu miejscowej ludności w określonym zakresie potrzeb. Więź sąsiedzka, łącząca ludzi obok siebie mieszkających, odznacza się licznymi stycznościami społecznymi bezpośrednimi osobistymi. Zazwyczaj są to styczności pozytywne, pełne wzajemnej życzliwości, gotowej do niesienia sobie wzajemnej pomocy w potrzebie, a zwłaszcza w nieszczęściu. Ta wzajemna pomoc sąsiedzka jest pożyteczna nie tylko na terenie gospodarstwa rolnego czy hodowlanego, lecz także w życiu rodzinnym, gdy konieczne jest zastępstwo w opiece nad dziećmi czy osobami chorymi.

W małych wspólnotach terytorialnych urzędnicy pełnią swą służbę w sposób bardzo ludzki i mniej bezduszny.

Wymienione czynniki sprzyjają pogłębieniu jedności między ludźmi i rozwojowi czynnej miłości społecznej. A przez to buduje się dobro wspólne Ojczyzny.

Niekiedy zdarza się, że z błahych powodów następuje zwyrodnienie więzi sąsiedzkiej. Styczności osobiste bezpośrednio napełniają się emocjami gniewu, zazdrości a nawet nienawiści. Wtenczas bliskość sąsiedzka rodzin skłóconych przestaje być błogosławieństwem i zamienia się w przekleństwo. Na krzywdę, wyrządzoną przez sąsiada, drugi odpowiada czynem, wyrządzającym szkodę, co z kolei prowokuje odwet tamtego. W ten sposób nieraz narasta między sąsiadami lawina nienawiści wzajemnej, wyniszczającej ludzi i wywołującej rozłam we wspólnocie przez kampanię obmów i oszczerstw. Wspólnota ludzka popada w ten sposób w wyniszczający kryzys, a dobro Ojczyzny doznaje wielkiego uszczerbku.

Dlatego ludzie dobrej woli, cieszący się w społeczeństwie autorytetem moralnym, winni wejść w rozmowę z powaśnionymi stronami, przemówić do rozumu i sumienia i skłonić je do pojednania.

Rodzina szkołą miłości darzącej

Cywilizacja techniczna zaciążyła nie tylko na pracy robotników przemysłowych, lecz także na życiu rodzinnym i to głównie poprzez środki społecznego przekazu. Obydwie kwestie Jan Paweł II potraktował w odniesieniu do cywilizacji miłości: pierwszą, jak widzieliśmy, w Katowicach, drugą zaś w Liście do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994. List ten składa się z dwóch części. Pierwsza, dwukrotnie obszerniejsza niż druga, nosi tytuł *Cywilizacja miłości*.

Mianowicie Jan Paweł II stwierdza, że omawiana przez niego problematyka *odpowiedzialnego rodzicielstwa* wpisana jest w całą tematykę cywilizacji miłości. Pojęcie to, pochodzące od Pawła VI, *przyjęło się* - pisze Jan Paweł II - *przyjęło się w nauczaniu Kościoła, zadomowiło się w nim i utrwaliło. Dzisiaj już trudno*

¹⁶ Jan Paweł II w Polsce 2-10 VI 1979, 16-23 VI 1983, 8-14 VI 1987 Przemówienia i homilie, PAX, Warszawa 1991, s. 414 n.

pomyśleć jakkolwiek wypowiedź Kościoła czy też o Kościele, któraby pojęcie cywilizacji miłości pomijała. Rozpoczyna się ona z objawieniem Boga, który jest Miłością.

Rodzina jest z cywilizacją miłości organicznie związana, w wielorakim wymiarze zależy od niej, będąc równocześnie jej centrum i sercem. Małżeństwo jest przymierzem mężczyzny i kobiety, w którym te osoby wzajemnie się sobie oddają i przyjmują. Rodzina powstaje wówczas, gdy przez rodzicielstwo urzeczywistnia się i dopełnienie znajduje przymierze małżeńskie, otwierające małżonków na dozoną wspólnotę miłości i życia. Człowiek urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego, czyli przez miłość. Nowonarodzony zaś człowiek przez sam fakt swego zaistnienia jest oddany rodzicom jako pierwszy dar Stwórcy.

Rodzina jako wspólnota osób, które wzajemnie się sobie oddają i wzajemnie przyjmują, jest podmiotem bardziej, niż jakkolwiek inna społeczność; wszystkie inne społeczności, a zwłaszcza naród, o tyle posiadają własną podmiotowość, o ile otrzymują ją od osób ludzkich, a także od ich rodzin. *Można powiedzieć - pisze Papież - iż poprzez rodzinę przepływa główny nurt cywilizacji miłości. Jeżeli cywilizacja ta nie ma pozostać utopią, w takim razie w rodzinie powinna szukać swych „społecznych podstaw”.*

W liście swym z okazji Roku Rodziny mówi on o dwóch cywilizacjach. Jedną z nich - cywilizacja miłości organicznie związana z rodziną, powyżej została przedstawiona. Na drugą zaś składają się te wszystkie czynniki współczesnej cywilizacji i kultury masowej, które niszczą darzącą miłość wzajemną osób w małżeństwie i rodzinie. Papież wymienia tu ideologię indywidualizmu, który usprawiedliwia egocentryzm i egoizm, utylitaryzm etyczny, zalecający techniki *bezpiecznego seksu* oraz permissywizm, o którym Papież powiedział: *Żadne społeczeństwo ludzkie nie może ryzykować permistywizmu w sprawach tak podstawowych jak istota małżeństwa i rodziny*¹⁷.

Powszechna miłość braterska źródłem pokoju

W ukazanym wyżej zarysie syntezy cywilizacyjnej Pawła VI jednostronne pojęcie postępu zostało zastąpione przez termin rozwój, posiadający podmiotową i humanistyczną treść. Uniwersalny zaś charakter tej syntezy cywilizacyjnej został podkreślony przy końcu encykliki przez ideę, że *rozwój jest nowym imieniem pokoju, że rozwój oznacza to samo co pokój*¹⁸.

Ścisły związek między cywilizacją miłości a pokojem został przez Pawła VI ukazany w orędziu na Światowy Dzień Pokoju, obchodzony 1 I 1970 r. Oto wypowiedź Papieża: *Pokój nie jest bynajmniej jakąś usypiającą ideologią, jest wartością moralną, która czyni nas wszystkich odpowiedzialnymi za dobro ogólne oraz nakłada na nas obowiązek wyłączenia wszystkich naszych sił do jego osiągnięcia. Pokój jest prawdziwym dobrem całej ludzkości. (...).*

W zasadzie tylko jedna idea jest prawdziwa i dobra, a jest nią idea miłości powszechnej, idea pokoju. (...) Idea taka jest niezwykle prosta i zarazem bardzo

¹⁷ *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II, 1994 Rok Rodziny, Libr. Ed. Vat., s. 12 n.*

¹⁸ *Dokumenty, cz. 1, s. 123.*

skomplikowana. Bardzo prosta, gdyż człowiek został stworzony dla miłości, dla pokoju. Ale jest ona także bardzo trudno. Jak kochać? Jak podnieść miłość do godności powszechnej zasady? Jak zapewnić miłości rangę fundamentu w światopoglądzie nowoczesnego człowieka, całkowicie opanowanego przez ideę walki, egoizmu i nienawiści? Kto może powiedzieć, że ma miłość w sercu? Miłość dla całej ludzkości? Miłość do ludzkości, która staje się sobą, do ludzkości dnia jutrzejszego, do ludzkości postępu, do prawdziwej ludzkości, która nie może być sobą. jeśli nie będzie zjednoczona, nie na zasadzie siły czy samoludnego wyrachowania, które służy jedynie wykorzystywaniu ludzi, ale poprzez braterską miłość.

Uczeń owej wielkiej szkoły - szkoły idei pokoju - stwierdzi, że dzisiaj, natychmiast, należy rozpocząć nowe wychowanie ideowe, wychowanie do pokoju. Tak, pokój rodzi się we wnętrzu ludzkiego serca. Najpierw pokój trzeba poznać, potem rozpoznać, zapragnąć i pokochać. Wtedy będziemy go przeżywać i wyrażać w odnowionym życiu całej ludzkości. W jej filozofii, w jej socjologii, w jej polityce.

W przedstawionej wyżej wizji budowania uniwersalnej cywilizacji pokoju miłość już nie jest pojmowana jako cnota wypracowywana przez ascetyczny wysiłek, do którego zdolny jest tylko filozof czy arystokrata ducha, lecz jako ogólnoludzka postawa społeczna, która dojrzewa w miarę wrastania w uniwersalne cywilizacyjne środowisko wychowawcze ludzkości, postępującej na drodze solidarnego rozwoju wszystkich ludzi i wszystkich narodów.

Budownicowie cywilizacji miłości

Na Soborze Watykańskim II (1962-1965) Kościół określił siebie jako hierarchiczny Lud Boży, uobecniony w świecie przez katolików świeckich, którzy winni prowadzić dialog i współpracę z wszystkimi ludźmi dobrej woli we wspólnym dziele budowania lepszego świata.

Jan Paweł II, rozwijając soborową myśl społeczną, powiedział do uczestników VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie 15.08.1994 r.: *Tych wszystkich, którzy są zawiedzeni ziemskimi zadaniami cywilizacji, zapraszajcie do współpracy w budowie „cywilizacji miłości”. Wielkim programem tej cywilizacji jest nauka społeczna Kościoła, którą przypomniałem i potwierdziłem niedawno w Encyklice „Centesimus annus”²⁰.*

Jan Paweł II, potępiając w imię Boga Stwórcy i Prawodawcy ludzkości społeczno-polityczne struktury grzechu, niesprawiedliwe ustroje społeczne oraz przewrotne mechanizmy międzynarodowego handlu, działające na szkodę krajów ubogich, równocześnie ukazuje możliwość nawrócenia się nie tylko z grzechów indywidualnych, lecz także zbiorowych.

Jest to możliwe dzięki zbawczej ofierze krzyżowej Jezusa Chrystusa, uobecnianej dla zbawienia ludzi naszych czasów w eucharystycznej ofierze Boga-Człowieka, realnie obecnego w Najświętszym Sakramencie.

W liście apostołskim na Międzynarodowy Rok Młodzieży 1985 Papież skierował do Młodych następujące słowa: *W was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do*

¹⁹ Paweł VI - Jan Paweł II, *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, s. 43.

²⁰ Jan Paweł II, *Otrzymałiście Ducha przybrania za synów*. Libr. Ed. Vaticana 1992, s. 62.

przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś jest zawsze związana z przyszłością, jest oczekiwaniem „dóbr przyszłych”. Jako cnota „chrześcijańska” jest ona związana z oczekiwaniem tych dóbr wiecznych, które Bóg przyobiecał człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Równocześnie zaś ta nadzieja, jako cnota „chrześcijańska” i „ludzka” zarazem, jest oczekiwaniem dóbr, które człowiek wypracuje, korzystając z talentów danych mu przez Opatrzność... Kiedy mówimy: od was zależy przyszłość, myślimy w kategoriach etycznych, wedle wymogów odpowiedzialności moralnej, która każe nam przypisywać człowiekowi jako osobie - oraz wspólnotom i społeczeństwom złożonym z osób - podstawową wartość ludzkich czynów, zamierzeń, inicjatyw i intencji²¹.

Zakończenie

Analiza wyżej przytoczonych tekstów, reprezentujących nauczanie społeczne kolejnych Papieży, wykazała, że nauczanie to, przystosowane do zachodzących zmian cywilizacyjnych, gospodarczych i politycznych, powoli dojrzewało w tym kierunku, że za najważniejszy swój cel przyjęło budowanie cywilizacji miłości.

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* (Społeczna troska, 1987), wydanej przez Jana Pawła II z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum Progressio*, ten zasadniczy związek nauczania społecznego z teologią miłości społecznej darzącej jest bardzo wyraźny.

Solidarność - pisze Jan Paweł II - jest niewątpliwie cnotą chrześcijańską. Już w dotychczasowym rozważaniu można było dostrzec liczne punkty styczne pomiędzy nią a miłością, znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa (por. J 13,35).

W świetle wiary solidarność zmierza do przekraczania samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej: „oddać życie za braci” (por. 1 J 3,16).

Wówczas świadomość powszechnego ojcostwa Boga, braterstwa wszystkich ludzi w Chrystusie, „synów w Synu”, świadomość obecności i ożywiającego działania Ducha Świętego dostarczy naszemu spojrzeniu na świat jakby nowe kryterium jego wyjaśniania. (...)

Solidarność winna zatem przyczyniać się do urzeczywistnienia tego Bożego zamysłu, tak na płaszczyźnie indywidualnej, jak i na płaszczyźnie wspólnoty narodowej oraz międzynarodowej. „Wynaturzone mechanizmy” i „struktury grzechu”, o których była mowa, mogą zostać przewyciężone jedynie przez praktykowanie ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności, do której Kościół zachęca i którą niestrudzenie popiera. Tylko w ten sposób będą mogły wyzwalać się wielkie pozytywne energie z korzyścią dla rozwoju i pokoju²².

²¹ List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, s. 3n.

²² Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, s. 77 n.